Nal. poczt. opłac. rycz.
Rok II. Tarnów, dnia 5 lutego 1928 r. Cena numeru 20 gr. Nr. 6 (36).

Wszystko dla Państwa!

SŁOWO TARNOWSKIE

Tygodnik Związku Naprawy Rzeczypospolitej

Tarnów, ul. Piłsudskiego l. 1. parter. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 17 do 18

Rękopisów nie zwraca się.

Nasz program.

Niedawno ukazała się odezwa wyborcza t. zw. Bloku Współpracy z rządem, pod którą widnieją podpisy wybitnych i poważnych obywateli. Odezwa określa jasno cele, dla jakich przystępują do wyborów żywioły, popierające rządowe zadania przyszłego sejmu.

A cele te należy sobie jasno uświadomić.

Akt wyborczy nie powinien być czynem nieprzemyślanym. Każdy obywatel winien sobie zdawać sprawę z ważności wyborów obecnych.

Obecna bowiem walka wyborcza nie jest tyko walką o mandaty poselskie. Ze względu na momenty polityczne, **ma ona donioślejsze znaczenie.**

Chodzi tu poprostu o **gruntowne oczyszczenie naszego życia politycznego z tego zła,** które przez szereg lat **nękało nasze państwo i podcinało jego byt.**

Chodzi o dokończenie tego wielkiego dzieła naprawy Polski, które rozpoczął i prowadzi **z takiem powodzeniem obecny rząd Marszałka Piłsudskiego.**

Wspomniana odezwa w dosadnych obrazach przedstawia jeszcze raz społeczeństwu naszemu katastrofę, ku jakiej zdążało państwo nasze przed objęciem rządów przez Marszałka Piłsudskiego.

„Idziemy do wyborów obecnych z hasłem, by to przeklęte zło, które trawiło tak jeszcze niedawno nasze państwo—nie mogło nigdy powrócić“.

Temi słowy rozpoczyna się odezwa.

Przed państwem i społeczeństwem stoi ważne **zadanie utrwalenia bytu państwowego.** Dobrobyt obywatela zależy od siły i potęgi państwa. W państwie słabem obywatel nie jest pewnym nigdy swej przyszłości i narażony jest na ciągłe krzywdy.

Tylko państwo silne jest w stanie zapewnić obywatelowi pomyślne warunki bytu i rozwoju. Wszyscy to wiemy.

To jednak, co się działo w okresie rządów partyjnych, **było zaprzeczeniem tej starej prawdy.**

Żądanie silnego rządu stało się dziś pierwszem i najważniejszem wskazaniem, przed którem żaden zdrowo myślący obywatel nie może się cofnąć. **Silny rząd mamy dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu.** Wyniki tego rządu są nam wszystkim znane, — idzie tylko o to, abyśmy siłę tego rządu jeszcze wszyscy wzmocnili.

Tego dokonać można przez wybranie do sejmu nie partyników, ale prawych obywateli, którzy działać będą zgodnie z interesem państwa i społeczeństwa, — nie przenosząc własnego interesu nad dobro ogółu.

Pragniemy silnego rządu, któryby podołał ogromowi zadań, stojących przed państwem.

Dlatego pierwszem wskazaniem jest **reforma konstytucji w sensie wzmocnienia władzy Prezydenta i rozdzielenie uprawnień władzy wykonawczej od władzy ustawodawczej (sejmu).**

Dalej należy uwzględnić w najwyższym stopniu sprawy gospodarcze państwa. Posłowie muszą poprzeć akcję, mającą na celu wzmożenie produkcji krajowej, podniesienie zdolności wytwórczej na wszystkich polach pracy.

W sejmie musi zapanować wyższe poczucie państwowe.

Do sejmu i senatu winni wejść tylko ludzie czystych rąk: **„Nie chcemy powrotu winowajców niesławy poprzednich sejmów“** — mówi odezwa.

Idzie bowiem o dalsze losy samego państwa. Idzie o to, **czy mamy iść naprzód** jako państwo zdrowe i silne, zapewniające obywatelom dobrobyt, — **czy mamy wrócić** na stary, wyjeżdżony trakt **partyjnictwa i korupcji, która wiodła nas ku niechybnej zagładzie.**

Jak widzimy więc, walka wyborcza toczy się o rzeczy wielkie na terenie całego państwa. Każdy zdrowo myślący obywatel, bez względu na przekonania swoje, na swoją przynależność partyjną, winien dobrze przemyśleć sprawę, uczynić generalny rachunek sumienia i oddać swą kreskę nie za człowiekiem partji, ale za człowiekiem, który daje gwarancję twórczej, owocnej, zbożnej pracy ku ogólnemu dobru.

A wybór jest tylko jeden — stanie po stronie tych, którzy walczą wespół z obecnym rządem w obronie podstaw państwa i dobrobytu ludności. **(Z.)**

Nad krajem winni to zrozumieć, że **główny cios samemu ustrojowi parlamentarnemu zadaje ten, kto w czasie akcji wyborczej gotów jest wszystko przyrzec, by potem nic ze swych obietnic w sejmie nie dotrzymać.**

Powinni to zrozumieć — jednak nie rozumieją. Dowodem tego jest przyjęcie przez prasę partyjną „Odezwy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem“. Zasadniczym argumentem, powtarzającym się we wszystkich niemal głosach tej prasy, jest to, że odezwa ta zbytni kładzie nacisk na dotychczasową pracę rządu, za mało natomiast mówi o zamierzeniach rządu na przyszłość. W ten sposób za słaby punkt „Odezwy“ pragnie uważać się to, co jest raczej jej siłą: fakt, że rząd obecny, ani jego zwolennicy, nie potrzebują uciekać się do zasadniczo niezdrowej metody zdobywania wpływu na masy, jaką jest demagogja wyborcza, operująca szeregiem przyrzeczeń, będących wekslem przeważnie z góry skazanym na zaprotestowanie.

Nie znaczy to bynajmniej, byśmy mieli nie doceniać wartości haseł i programów w życiu politycznem. **Trzeba jednak rozróżnić hasła, które mają być busolą działań pewnego kierunku, od haseł, których zadaniem jest wypełnić role okna wystawowego, zapełnionego próbkami towaru, którego brak jest w samym sklepie.**

Wyborcy polscy z tą drugą metodą zapoznali się dostatecznie w latach 1919 i 1922. Dziś już mniej pragną oni zachęcającej wystawy, bardziej zaś pewności, że za tą wystawą nie kryje się — excusez le mot, zwykły szwindel kupiecki. I tu jest ogromna przewaga listy rządowej nad listami stronnictw, — iż pod tym względem może ona powołać się na większe gwarancje solidności. **Łatwo jest wszystko przyrzec, trudniej cośkolwiek dotrzymać, największą zaś cnotą jest umieć z pożytkiem pełnić to, na co się formalnie nie składało przyrzeczenia.** I w tej różnicy pomiędzy listą Bloku Współpracy z rządem, a innemi listami, wyborcy — miejmy nadzieję — dobrze się zorjentować potrafią.

A w takim razie potrafią też oni i sami znaleść właściwą odpowiedź na argumenty tych, którzy „mocni w pysku“, pragnęliby znowu sprowadzić całe zagadnienie wyborów do tego, kto więcej i piękniej przyrzec potrafi. Odpowiedź ta, najmniej przyjemna dla ludzi, którzy lubią mawiać wiele, brzmieć będzie w formie krótkiego pytania: „A jaki jest wasz stosunek do Marszałka?“ I zobaczymy, kto z przedstawicieli stronnictw potrafi dać na to pytanie odpowiedź krótką i jasną. A niech się nikt nie łudzi, by bez tej odpowiedzi mógł kątem przekraść się przez okres wyborczy.

Marszałek Piłsudski w Tarnowie.

W dniu wczorajszym, t. j. 2 b. m., przejeżdżał przez Tarnów południowym pociągiem z Nowego Sącza Marszałek Piłsudski, powracając z gry wojennej, urządzonej w 1 p. strzelców podhalańskich, do Warszawy.

W czasie postoju pociągu Marszałek nie opuszczał wagonu.

Tragedja szermierzy frazesu.

Wśród wielu dobroczyńców ludzkości, niewątpliwie na jedno z pierwszych miejsc wysunąłby się ten, ktoby potrafił wynaleść zaradczy środek na straszną i nieodłączną chorobę każdego ustroju demokratycznego, jaką jest demagogja.

Prawo ma — ograniczone wprawdzie — sposoby, by zapobiec reklamowaniu szkodliwych, czy bezwartościowych środków i recept w zakresie lecznictwa prywatnego, — niema jednak sposobu na to, by przeciwstawić się szarlatanerji i znachorstwu w zakresie życia publicznego.

Doświadczyli tej prawdy na sobie wyborcy polscy w czasie obu alegatów wyborczych, zarówno w roku 1919, jak też w 1922. Zwłaszcza to ostatnie głosowanie odbywało się w atmosferze cynicznego wprost stosunku stronnictw do haseł przez nie głoszonych. Jak gdyby w realizowaniu dosadnej definicji, że „polityka to sztuka robienia świństw“, wszystkie niemal grupy przygotowywały się do akcji wyborczej w jeden sposób: starały się na sztandarach swych wypisywać nie to, co miały zamiar realizować w praktyce, lecz tylko to, co miała szanse pociągnięcia za sobą mas wyborczych.

Następstwa takiego przelicytowania haseł musiały wkrótce wystąpić w całej pełni. Wyborca, któremu zdawało się, że nadchodzi okres, mający przynieść mu zasadniczą zmianę na lepsze we wszystkich niemal dziedzinach życia, szybko rozczarował się zarówno do ludzi, którzy mu te zapewnienia składali, jak — co gorzej — do do własnej roli w państwie, do korzyści, płynących z urządzeń demokratycznego ustroju.

Trzeba na rzeczy patrzeć jasno. Dzisiejsi szermierze nieuszczuplonych w niczem praw parlamentu do sprawowania władzy

JÓZEFOWI KURZYDŁO, ur. w 1901 r. w Borowej p. Brzesko, skradziono wydaną przez P. K. U. w Łucku książkę wojskową, którą unieważnia.

Dr Herman Mütz.

Projekt ustawy o rozbudowie miast.

Na zaproszenie tarnowskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego wygłosił mecenas Dr Adolf Gross z Krakowa odczyt na temat „Rozbudowa miast".

Odczyt był wysoce interesującym nietylko dla samego tematu, traktującego bodajże o najbardziej obecnie piekącej sprawie społecznej, bo o kwestji bezdomności, ale i przez wzgląd na osobę prelegenta, który już w b. parlamencie austrjackim, jako referent ustawy o budowie tanich domów i jako autor wielu prac z dziedziny zapobieżenia klęsce bezdomności, jest niewątpliwie jednym z najlepszych znawców tego problemu społecznego.

Słuchacze tego ważnego odczytu mogli zapoznać się z historycznym biegiem tego problemu, który zaznaczył się już w czasach zawieruchy bałkańskiej i poprzez wojnę światową doszedł do obecnego rozpaczliwego stanu, do czego nie w małej mierze przyczyniły się zaniedbania, jak niemniej szkodliwa centralizacja budowlanych instytucyj finansowych, przeprowadzona przez rząd p. Grabskiego.

Poczynania obecnego rządu na tem polu uważa szan. prelegent za niedostateczne i widzi ratunek w udostępnieniu wydatnego i długoterminowego kredytu hipotecznego dla masowej budowy jedno i dwuizbowych domów.

Słusznem jest zdanie prelegenta, że kredyt budowlany w formie przedwojennej, załatwiłby kwestję mieszkaniową. Lecz czy taki kredyt może być obecnie uruchomionym?

Uzmysłowijmy sobie to na przykładzie Tarnowa i przypatrzmy się w świetle cyfr jego zapotrzebowaniu mieszkań, by odpowiedzieć na powyższe pytanie.

Gmina Tarnowa szczęśliwem pociągnięciem zdobyła baraki za hutą, które przerobiła na mieszkania i uzyskała 132 izb, w których znalazło pomieszczenie 132 rodzin (zostawiam na uboczu kika większych izb, zajętych przez osoby samotne). W ten sposób ulżono u nas nędzy mieszkaniowej, jednak tylko w części, gdyż zgłoszonych o takie mieszkania jest jeszcze przeszło 300 rodzin, które nie mają dachu nad głową, a nadto gnieżdżą się po piwnicach, strychach i korytarzach, a zatem żyje w warunkach wprost rozpaczliwych przeszło 600 rodzin. Deficyt mieszkaniowy wynosi obecnie w Tarnowie około 900 izb, które dać winny ludzkie pomieszczenie bezdomnym.

Obliczmy, ile kosztować musi wybudowanie 900 izb:

Miasto buduje obecnie na Pogwizdowie dom dwupiętrowy, obejmujący 42 izb, kosztem 150.000 zł. Dla uzyskania 900 izb musielibyśmy wystawić 21 takich domów, co kosztowałoby 3,150.000 zł., a zatem sumę wprost zawrotną.

Akcja podobna w całej Polsce, której deficyt mieszkaniowy wynosi około 1 miljon 500 tysięcy izb, wymagałaby wydatków miljardowych, na które nasz skarb nie stać.

Rozumna rzecz, że akcja podobna nie jest obliczoną na jeden rok, atoli i przy rozłożeniu jej na szereg lat wymaga rocznej dotacji, przewyższającej możność świadczenia państwa.

Znajdujemy się tedy w niezmiernie ciężkiej sytuacji i sprawa mieszkaniowa stanowi niezawodnie wielką troskę naszego rządu, a szczególnie ministra robót publicznych p. Moraczewskiego, do którego resortu sprawa mieszkaniowa należy.

Minister Moraczewski zna rozmiary nędzy mieszkaniowej i z pewnością nie spoczywa w zabiegach i pracy, by klęskę tę przynajmniej w skutkach łagodzić, gdyż odrazu usunąć się nie da. Wynikiem tych usiłowań jest opracowany przezeń nowy projekt rozbudowy miast i nad tym projektem publiczna dyskusja toczyć się winna.

Projekt postawił sobie za zadanie powiększyć ilość domów, przy utrzymaniu atoli czynszów na wysokości czynszów, płaconych wedle ust. o ochr. lok. Cel ten zamierza osiągnąć **przez obniżenie kosztów budowy domów, oraz przez udzielanie taniego kredytu.**

Dla obniżenia kosztów budowy, odstąpi państwo i gminy swoje place budowlane za cenę 20% ich wartości przedwojennej, nadto gminy miejskie założą cegielnie i fabryki cementu, ustali się jednolite typy budowy domów mieszkalnych, zmechanizuje się (normalizacja) konieczne dla budów materjały (drzwi, okna, piece i t. d.), wprowadzi się ulgowe taryfy przewozowe. Te transakcje obniżyć mają do 75% przedwojennych kosztów koszta budowy.

Oczywista, że dotychczasowe przywileje nowowystawionych domów (zwolnienie od podatku od nieruchomości przez 15 lat, zwolnienie od należytości za pierwsze przeniesienie własności i t. d.) projekt ten utrzymuje w mocy.

Dla stworzenia kredytu budowlanego, projekt od 1 kwietnia b. r. podwyższa podatek od nieruchomości z 7% (tyle wynosi obecnie ten podatek od brutto dochodów z domu) na 28% całego dochodu brutto (zwolnione od tej podwyżki zostają mieszkania jednoizbowe, oraz zajęte przez bezrobotnych).

Rząd z tego źródła ma uzyskać około 90 miljonów zł. i suma ta wraz z podatkiem lokalnym i dotychczasowym zasilkiem państwa w sumie około 90 miljonów da razem 180 miljonów zł., które rząd zamierza obrócić na udzielenie pożyczek budowlanych za procentem do 3% do wysokości 50% kosztów budowy.

Projekt chce te pożyczki dawać na drugą hipotekę, by umożliwić budującemu zaciąganie pożyczki na pierwszą hipotekę u innych instytucyj finansowych.

Projekt zobowiązania właścicieli do opłacania podatku w wysokości 28% czynszów wzorowany jest na Niemczech, gdzie obecnie czynsz wynosi wprawdzie 120% w złocie w stosunku do czynszu przedwojennego, lecz z tego płaci właściciel 40% skarbowi państwa na rzecz rozbudowy.

Nie od rzeczy będzie, jeżeli zwrócę uwagę, że z kredytu i uprawnień korzystać będą tylko ci, którzy przyjmą obowiązek do wypuszczania wynajmu mieszkań w domach nowowystawionych wyłącznie przez Magistraty, do których należeć będzie ustalenie czynszu najmu we wysokości nie więcej jak 20% ponad czynsze, pobierane na zasadzie ustawy o ochronie lokatorów.

Zdaniem naszem obniżenie kosztów budowy i uruchomienie taniego i długoterminowego kredytu, zdołają ożywić ruch budowlany i załatwić sprawę mieszkaniową.

Chodzi jednak o to, czy projektowane środki doprowadzą do obniżenie kosztów budowy i to do 75% cen przedwojennych.

W tej mierze wyrażamy wątpliwość, gdyż trudno przyjąć, by obecna cena budowy domów, wynosząca przeszło 200% ceny przedwojennej, mogła być wyszczególnionymi w projekcie środkami, obniżona do 75%.

A przecież tylko tanie domy i to we wielkiej ilości usunąć zdołają nędzę mieszkaniową.

Należałoby w tej mierze pójść za wzorem państw zachodnich, których technicy stworzyli typy domów, budowanych z materjałów tanich i dlatego zdołano pomiećść bezdomnych.

Jest obowiązkiem naszych techników popchnąć budowę domów na inne tory, gdyż obecny system budowania jest przestarzały i od setek lat nie poszedł ani o krok naprzód, aczkolwiek w innych dziedzinach technika dokonała cudów.

A zatem jeszcze raz: budowa domów wedle wzoru tanich domów na Zachodzie jest właściwym środkiem załatwienia sprawy mieszkaniowej.

A zatem tylko technicy mają w tej mierze głos i od nich ludność wyczekuje pomocy.

Pierwszy kurs wych. fizycznego gier i zabaw w Tarnowie.

Na skutek inicjatywy Pow. Kom. P. W. i W. F. został uruchomiony przez DOK. V. trzytygodniowy kurs W. F. gier i zabaw ruchowych przy 16 p. p. dla członków Stowarzyszeń P. W.

Na kurs ten zgłosiło się 36 uczestników z powiatu tarnowskiego, dąbrowskiego, bocheńskiego i brzeskiego. Zakwaterowanie i wyżywienie skarbowe otrzymali oni w koszarach.

Celem kursu było przygotowanie instruktorów wychowania fizycznego, — a w szczególności gier i zabaw ruchowych dla ludu wiejskiego.

Na program szkolenia złożyły się: pogadanki ogólnokształcące, nauka gier i zabaw, nauka gimnastyki, lekkiej atletyki, boksu i walki japońskiej dżiu-dżitsu.

Ćwiczenia odbywały się w koszarach i oddanej bezinteresownie na ten cel sali „Sokoła" I.

Osiągnięto bardzo dobre wyniki. **Każdy absolwent kursu jest w stanie prowadzić te niezmiernie pożyteczne ćwiczenia i stać się ich krzewicielem w rodzinnej wiosce.**

Dla zachęcenia absolwentów do dalszej wytrwałej pracy na polu w. f., **ofiarował p. radca Krupiński, przewodniczący Pow. Kom. W. F. i P. W. 300 zł.**, za które zakupiono piłki i podręczniki gier i zabaw dla 13-tu Stowarzyszeń wiejskich, a absolwentom kursu kostjumy lekkoatletyczne, wspólne fotografje pamiątkowe i programy wych. fiz.

Powyższe przedmioty ze świadectwami wręczono pełnym zapału do pracy, młodym i ambitnym instruktorom przy uroczystem zakończeniu kursu i pożegnaniu w dniu 30 stycznia b. r.

Wieś się budzi, a bardziej kulturalny bądź co bądź Tarnów śpi i śpi...

Tarnów buduje domy dla bezdomnych.

Miasto otrzymało kredyt w wysokości 546.000 zł. na budowę domów dla bezdomnych.

Magistrat przystąpił już do realizacji powyższej akcji, polecając miejskiemu budownictwu opracowanie planów, które będą przedłożone Radzie mieskiej do zatwierdzenia.

Domy te będą się składać z mieszkań jedno- i dwuizbowych, które będą oddawane wyłącznie ludziom bez dachu.

Z ruchu przedwyborczego.

Ostatnie dni przyniosły znaczne zmiany w sytuacji wyborczej.

Kandydatem wsi powiatu tarnowskiego jest wójt gminy Janowice, Karol Jarosz, desygnowany na to stanowisko uchwałą jednomyślną wójtów, którzy zarazem zaznaczyli, że kandydata swego będą usilnie popierać na wsi.

Jarosz cieszy się dużą popularnością wśród chłopów i znany jest jako człowiek prawy. Wybór przyjął.

Zastępcą Jarosza obrano Franciszka Pawia, wójta z Woli Rzędzińskiej.

Jako reprezentant miast ma być postawiony na liście p. Władysław Byrka, były kierownik ministerstwa skarbu.

P. Byrka uchodzi za jednego z najtęższych naszych finansistów.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zostały zgłoszone jeszcze listy okręgowe: Poale Sion, na czele której stoi Icek Juda Lew, radny m. Warszawy, oraz lista ruska (Łemków) z p. Wójtowiczem z Męciny (pow. Gorlice) na czele.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE.

W niedzielę dnia 29 stycznia b. r. odbyło się o godz. 11 przed poł. w sali Rady powiatowej Zebranie członków, złączonych organizacyj: Związku Naprawy Rzeczypospolitej, Partji Pracy, Związku Legjonistów, Powstańców Górnośląskich i Związku Zaw. Roln. — Przewodniczącym zebrania wybrano p. **Berszakiewicza**, sekretarzem p. **Lutaka.**

Referat o sytuacji politycznej i wyborczej wygłosił **prof. Kargol**, informując zarazem członków o pracach, dokonanych przez Komitet połączonych organizacyj.

Imieniem związku Legjonistów przemówił **prof. Szymański**, wyjaśniając charakter, oraz znaczenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem.

W dyskusji zabierali głos pp. **Freindl**, domagając się wysuwania do komitetów wyborczych ludzi nieposzlakowanej przeszłości, — **Marke**, stosując apel pod adresem czynników miarodajnych, by w sprawie ustalenia listy kandydatów na posłów do sejmu B. B. W. R. w okręgu wyborczym Nr. 45 zechciały przed upływem 3 lutego b. r. zasięgnąć opinji komitetu opinjodawczego przy Bezp. Bloku Wsp. z rządem w Tarnowie, składającego się z przedstawicieli powyżej wymienionych

organizacyj, — **prof. Kautzki, p. Grabowiecka, prof. Wojciechowski** i inni.

Na wniosek **prof. Szymańskiego** uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Zebrani złączonych organizacyj Zw. Napr. Rzplitej, Partji Pracy, Zw. Legj., Powst. Górnośl. uchwalają wszcząć jak najenergiczniejszą pracę w tym kierunku, by zapewnić pełne zwycięstwo przy wyborach Bezp. Blok. Współpracy z rządem, t. j. liście Nr. 1.

Rezolucję tę uzupełniono następnie poprawką **prof. Wojciechowskiego** w następującem brzmieniu: i stosują apel pod adresem czynników miarodajnych, aby zaniechały koncepcyj dwóch list wyborczych prorządowych, lecz uznawały za rządową tylko listę Nr. 1.

Owacją na cześć Prezydenta oraz Marszałka Piłsudskiego zakończył przewodniczący obrady.

WIEC W RYGLICACH.

Staraniem Bezpart. Bloku Współpracy z rządem odbył się w ubiegłą niedzielę wiec w Ryglicach, zakończony rezolucją popierania listy Bloku i wyrażeniem hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkowi Piłsudskiemu, oraz Senatorowi Bojce. Obecnych było około 400 osób.

WIEC W ZABŁĘDZY AD TUCHÓW.

W dniu 29 stycznia b. r. odbyło się zgromadzenie włościan w Zabłędzy, zwołane przez Związek Naprawy Rzp. w Tarnowie, — w budynku szkolnym, przy udziale około 80 uczestników.

Słowo wstępne wygłosił delegat Związku N. Rzp. — Przewodniczącym zgromadzenia wybrano wójta Józefa Czapkę, sekretarzem nauczyciela Władysława Potępę. — Następnie zabrał głos delegat Związku N. Rz., który przedstawił ideologję Marszałka Piłsudskiego i czasokres począwszy od powstania państwa polskiego, wyłuszczając błędy poprzednich rządów, które niszczyły gospodarkę państwa.

Po ożywionej dyskusji wybrano komitet wyborczy gminno - włościański B. B. W. z rządem, w skład którego weszli jako przewodniczący Józef Czapa, jako zastępca Korwat Michał, zaś jako członkowie nauczycielka Marja Potępowa, Franciszek Kowalski, Stanisław Surdel, N. Antos i Jan Bryg.

Okrzykiem hołdu dla Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego zakończono obrady.

WIEC W KOKOWEJ.

Zwołane w dniu 28 stycznia b. r. przez Związek Naprawy Rzplitej w Tarnowie zebranie włościan gmin Kokowa, Świebodzin, Woźniczna, zgromadziło do domu Marcina Rzepki w Kokowej około 150 uczestników.

Słowo wstępne wygłosił delegat Związku Naprawy Rzplitej i na wniosek jego wybrano przewodniczącym Marcina Rzepkę, sekretarzem Ludwika Nawrockiego. — Następnie zabrał głos delegat Związku N. Rzp., który w obszernym referacie wykazał szkodliwość partyjnictwa i w dosadnych słowach przedstawił pracę dotychczasową rządu Marszałka Piłsudskiego i wezwał zebranych do zgodnego poparcia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem. — Po przemówieniu delegata, zabierali kolejno głos Marcin Rzepka, Ludwik Nawrocki i Michał Kubala. W przemówieniach swoich dali dowód zrozumienia wysiłków, prowadzonych przez Związek N. Rz.

Wkońcu wybrano komitet wyborczy gminno - włościański B. B. W. z rządem w osobach Marcina Rzepki jako przewodniczącego, Jana Miecznika jako zastępcy, Ludwika Nawrockiego jako sekretarza, — oraz członków: Aleksandra Golonki, Jana Gubernata, Jana Kostura, Jana Inburskiego i Jakóba Abramowicza.

Okrzykiem hołdu dla Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego obrady zakończono.

WIEC PARTJI PRACY W ŻABNIE n. D.

Dnia 29 z. m. odbył się w Żabnie w sali Rady miejskiej wiec Partji Pracy, na którym było obecnych ponad 100 słuchaczy. Wiec zagaił prezes żabnieńskiego Koła Partji Pracy p. Seweryn, dyr. szk. pow., poczem przemawiali p. Van Marcke, p. Łopuszański, p. Jaśkiewicz i kilku przedstawicieli ze sfer mieszczańskich i rękodzielniczych. Obrady odbywały się w nastroju poważnym, przerywanym entuzjastycznemi okrzykami na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ign. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Pod koniec zebrania uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu Partji Pracy w Żabnie n. D. dnia 29 stycznia b. r. wyrażają rządowi Marszałka Piłsudskiego pełne zaufanie, jak również postanawiają przy wyborach do sejmu poprzeć jedynie listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem, t. j. listę Nr. 1.

Bigos Witosowy.

W jednym z ostatnich numerów Witosowego pisemka „Wola Ludu“ (bo i takie wychodzi, a jakże!), jakiś pan z pod wypłowiałego sztandaru „Piasta“, ukryty pod pseudonimem „Rola“ (piękny prawda?), w artykule p. t. **„Bezpartyjni partyjnicy“**, używa sobie na wstępie na endecji za to, że przy wszystkich niemal wyborach, czy to do sejmu, czy samorządów, endecja

> „zawsze ni stąd ni zowąd nagle **znikała z widowni**, rozpływała się, a powstawał jakiś „bezpartyjny“ komitet, reprezentujący rzekomo wszystkie stany i zasady; komitet taki przybierał jakąś pięknie brzmiącą nazwę, bardzo wesołą, **robił wielki ruch, polegający głównie na odsądzaniu przeciwników od czci i wiary — i wybory szły“.**

Istnieje stare ludowe przysłowie: „Zapomniał wół, jak cielęciem był“, — które mimowolnie nasuwa się przy czytaniu tych kilku wierszy.

Przecież tak jeszcze niedawno pan Witos traktował z endecją i **wszystko było w porządku**, a teraz orjentacja się zmienia — trudno.

Ale mniejsza o to.

W dalszym ciągu tego artykuliku, omawiając tworzenie się **Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem**, rzuca się ów pan Rola po kolei na lokatę wszystkich nazwisk, a zwłaszcza czcigodnego senatora Bojkę.

Między innemi pisze:

> „Wiemy, że p. Bojko tworzy nowe stronnictwo na wsi, a właściwie tworzą je za niego inni. Dlaczegóż więc p. Bojko chowa się na wybory pod maskę „bezpartyjności“? Dlaczego nie wystąpi jawnie i nie powie czego chce i do czego dąży“?

Odpowiedź na to jest tylko jedna. Oto sen. Bojko **pragnie tego, czego Witos napewno nie chce.**

A do czego p. Witos dąży, mieliśmy sposobność stwierdzać przez blisko 8 lat.

A dalej znowu czytamy:

> „Idźmy dalej. Na dwunastem coś miejscu spotykamy Bojkę. Nie bardzo go uhonorowano za rozbijanie Piasta. Ale mniejsza o to! Dosłuży się rzeczy gorszych“!

Nie wiemy, czy p. Witos pogardziłby tem miejscem. Przypuszczać należy, że raczej nie, — chodzi tylko o to, że go tam wcale nie potrzebują.

Pod koniec p. Rola woła:

> „Czas by już zerwać z temi sposobami, które tylko fałsz i ogłupienie wnoszą w masy. Wybory są wielką rzeczą“.

Nie wiemy, do kogo należy odnieść te słowa. Każdy zdrowo myślący czytelnik odniósłby je raczej do głównego przywódcy stronnictwa „Piast“.

* * *

W tym samym numerze „Woli Ludu“ w artykule p. t. „Wytrwać“ czytamy:

> „Przez dwie kadencje sejmowe **reprezentacja polityczna naszego Stronnictwa** („Piasta“ — przyp. Red.) **dała aż nadto wiele dowodów, że dobro państwa, zgodne współżycie wszystkich stanów i warstw społecznych w kierunku kulturalnego i gospodarczego podniesienia — jest jego naczelnem przykazaniem politycznem“.**

Autor artykułu cytowanego liczy zdaje się na wielką naiwność i pobłażliwość u swoich czytelników. Chcielibyśmy wierzyć, że p. Witos i p. Kiernik, Ciastoń et comp. dawali dowody, że dobro państwa... i t. p. były ich naczelnem przykazaniem. W praktyce wyglądało to inaczej — ot np. Dojlidy — i wiele, wiele innych spraw.

Dety.

Spółdzielnia 16 p. p. okradziona.

Dzisiejszej nocy włamał się nieznany sprawca do spółdzielni 16 p. p., skąd skradł walizkę, zawierającą gotówkę 700 zł., zapiski kasowe i faktury, oraz rewolwer.

Tej samej nocy na dołach za elektrownią posterunkowy komisarjatu P. P. znalazł porzuconą walizkę z zapiskami kasowemi i fakturami.

Policja podjęła energiczne śledztwo, dotąd jednak na ślad sprawcy nie trafiono.

Z chwili bieżącej.

Ze Związku Zawod. Naucz. Pol. Szkół Średnich w Tarnowie.

W dniu 22-go stycznia b. r. odbyło się w sali konferencyjnej gimn. I. posiedzenie oddziału Związku Zawodow. N. P. S. Śr. w Tarnowie, na którem **prof. Kargol**, jako delegat, złożył obszerne sprawozdanie z Walnego Zjazdu Związku Zaw. w Warszawie, odbytego w dniu 6—8 stycznia br. Zdaniem delegata Zjazd wywołał wielkie zainteresowanie zarówno w szerokich kołach społeczeństwa, jak i w sferach władz szkolnych. Na rozprawach obecnym był dyr. departamentu szk. śr. min. W. R. i O. P. Dr Z. Zagórowski, oraz kilku wizytatorów, inni nadesłali telegramy z życzeniami. Wygłoszono kilka referatów, między nimi trzy zajmowały się istotnemi zagadnieniami szkolnictwa średniego. Dr St. Kopciński „Projekt ustroju szkolnego“, stojąc na stanowisku szkoły jednolitej, — Dr Buzath „Zagadnienia szkolnictwa na kresach“; wygłoszono nadto referat p. t. „Szkolnictwo prywatne“, w którem wyrażono zapatrywanie, że ludność na terenie b. Kongresówki, mając w wielkiej ilości szkoły prywatne, zbyt wielkie ponosi na rzecz szkolnictwa ofiary, że pożądaną by rzeczą było, by i na tym terenie zakładano szkoły państwowe.

Zjazd uchwalił następujące postulaty: zniesienie ustawy sanacyjnej, zniesienie zakazu zajęć dodatkowych, oraz prolongatę terminu egzaminów nauczycielskich.

Zgodnie z uchwałami Zjazdu udała się w dniu 9 stycznia b. r. delegacja do p. ministra W. R. i O. P. i przedstawiła postulaty Zjazdu. Delegacja spotkała się z nader życzliwem przyjęciem i uzyskała zawieszenie na rok bieżący zarządzenia w sprawie zajęć ubocznych nauczycieli szkół państwowych, oraz zapewnienie zniesienia w najkrótszym czasie ustawy sanacyjnej, ponadto wyraził p. minister gotowość bliższego nawiązania kontaktu ze Związkiem w dalszej pracy nad rozbudową szkolnictwa i usunięcia jego braków.

Wyniki obrad Zjazdu świadczą wymownie, że przed organizacją Związku Zawodowego otwiera się szerokie pole pracy i jest uzasadniona nadzieja, że praca ta będzie prowadzona intenzywnie.

W dyskusji nad sprawozdaniem delegata zabierał głos **prof. Indyk**, — poczem omawiano sprawę kontraktu, zawartego między nauczycielstwem pryw. szkół średnich, a właścicielami tychże zakładów.

Nowa placówka. Z przyjemnością dowiadujemy się, że znana w całej Małopolsce firma tekstylna Antoniego Uwiery ze Lwowa, posiadająca we wszystkich prawie większych miastach Wschodniej Małopolski znakomicie prosperujące **filje**, — otwiera także w Tarnowie w połowie bieżącego miesiąca filję przy ul. Krakowskiej. Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże“.

Zmiany w garnizonie. Pułkownik Olszewski, dowódca 5 p. strzelców konnych, został ostatnim dziennikiem personalnym przeniesiony na komendanta uzupełnień koni do Kołomyji.

Dowództwo pułku obejmuje pułkownik sztabu generalnego Juljusz Kleeberg, dotychczasowy attache polski w Paryżu. — Pułkownik Kleeberg w czasie wielkiej wojny przydzielony był z armji austrjackiej do Legjonów.

Losowanie sędziów przysięgłych. W sobotę dnia 28 stycznia odbyło się w sądzie okręgowym w Tarnowie pod przewodnictwem prezesa Dra Kruczkiewicza losowanie sędziów przysięgłych na marcową kadencję.

Inspekcja w tut. zakładzie karnym. W tych dniach bawiła w Tarnowie komisja złożona z 4 wyższych urzędników ministerstwa sprawiedliwości, która przeprowadziła inspekcję tut. zakładu więziennego.

Z Tarnowa wyjechała komisja do Wiśnicza na uroczystość poświęcenia kaplicy więziennej.

Szopka krakowska. We wtorek 7 b. m. odbędą się o godz. 6.30 i 8.30 dwa przedstawienia szopki krakowskiej w sali lustrzanej Kasy Oszczędności, która wraz z chórem i własną orkiestrą tu zjeżdża.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Pisza.

Budowa rzeźni. Sprawa budowy rzeźni idzie w szybkiem tempie naprzód.

W dniu 1 b. m. otwarte zostały oferty na część mechaniczną, — rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w krótkim czasie.

Magistrat poczynił starania w sprawie przeprowadzenia bocznicy od stacji kolejowej Klikowa do rzeźni.

KRONIKA POLICYJNA.

Sprzeniewierzenie. W miesiącu listopadzie 1927 r. Mendel Graulich i Salomon Sauerberg z Borysławia pobrali w firmie Wurzel i Daar w Tarnowie większą ilość konfekcji męskiej, wartości przeszło 20 tysięcy zł. w komisową sprzedaż i powierzony im towar sprzeniewierzyli, przywłaszczając sobie uzyskane pieniądze. Aresztowano ich 24 stycznia i przekazano sprawę prokuraturze w Tarnowie.

Amatorzy ryb. W grudniu 1927 r. nieznani sprawcy włamali się do skrzyni z rybami na Wontoku, będącej własnością Chaima Goldsteina w Tarnowie i skradli 70 kg. ryb karpi, wartości około 400 zł. Następnie ci sami sprawcy w nocy z 19 na 20 stycznia w ten sam sposób skradli na szkodę tego samego Chaima Goldsteina około 100 kg. ryb, wartości 500 zł.

Do młyna przez dach. W nocy z 28 na 29 stycznia nieznani sprawcy włamali się przez dach do młyna Izaaka Efraima przy ul. Gumniskiej i skradli z warsztatu 1 imadło, 13 kluczy o różnej wielkości, — wartości około 150 zł. Rzeczy te sprawcy ukryli na Kaplonówce w Tarnowie. Rzeczy skradzione zwrócono właścicielowi; za sprawcą kradzieży śledzi policja.

Nadesłane.

Do Redakcji „Słowa Tarnowskiego!

W ostatnim numerze „Piasta“ z dnia 29 stycznia b. r. ukazał się w rubryce Listy paszkwil p. t. „Sanacyjny oszczerca“, a podpisany pseudonimem „Sąsiad“, który widocznie stchórzył i swojem nazwiskiem go nie podpisał. Jeżeli więc „Piast“ w taki sposób ciągnie mię za język, zmuszony jestem publicznie sprawę tą oświetlić.

W artykule tym poruszone były nieporządki w Towarzystwie Rolniczem w Tarnowie. Nie potrzebuję uzasadniać miejscowemu społeczeństwu, że Tow. Roln. dzięki różnym okolicznościom stało się folwarkiem partji Piasta i ludzi przez p. Witosa desygnowanych do rządzenia tą instytucją. **Dobór tych ludzi — tak jak się przedstawiał do ostatnich czasów — był dla interesów rolniczych najmniej odpowiedni i skutkiem tego w działalności tegoż Towarzystwa okazały się nieporządki.** Dla wyjaśnienia dodaję, **że prezes stale nie urzędował**, zaś urzędujący wiceprezes, z racji swego zawodu adwokackiego, rolnictwa zbytnio nie zna, jak się sam zresztą o tem wyrażał, zaś całym „macherem“ był sekretarz, a równocześnie dyrektor „Płonu“ i w „Płonie“ koncentrowała się cała działalność i rachunkowość Towarzystwa Rolniczego.

Ludzie innych ugrupowań czy przekonań znajdowali się w Zarządzie stale w mniejszości, wpływu żadnego nie mieli, zaś obecność ich ograniczała się do dania firmy, że w Towarzystwie Rolniczem są reprezentowane wszystkie warstwy społeczeństwa, bo to dla polityki było czasem potrzebne.

Zlanie się tych dwóch instytucyj (OTR + Płon), prowadzonych przez tych samych ludzi, urzędujących w jednej kancelarji i prowadzących do tego wspólną rachunkowość, dawały czasem dziwne kwiatki nienormalnych stosunków. Np. po przybyciu do Tarnowa kilka lat temu, zgłosiłem na ręce sekretarza chęć współpracy w Towarzystwie Rolniczem. Zgodę swą uzależnił sekretarz od zgody prezesa. I oto w jakiś czas później otrzymałem odpowiedź telefoniczną, że **będę kooptowany do Zarządu, jeżeli... sprzedam po tańszej cenie swoje zboże Płonowi!** — Na ofertę powyższą się nie zgodziłem i dopiero nowe wybory wprowadziły mię bez mojej woli, a raczej wbrew mojej woli, do Zarządu Towarzystwa.

W Zarządzie tegoż Towarzystwa byłem jednym z pierwszych, którzy to bagienko chcieli oczyścić i na posiedzeniu 30 grudnia ub. r. dotychczasowe braki podniosłem. Braki te, jak zaznaczam, nie zostały przez Prezydjum należycie wyjaśnione — i na skutek tego postawiłem wniosek o wyrażenie Prezydjum votum nieufności.

Jako szczegół dalszy, który obrazuje działalność ówczesnego Prezydjum, podnoszę to, **że rachunek Tow. Roln. obciążała kwota 800 zł., wydana na kongres „Piasta“ w Krakowie. Suma ta była wydatkowana z subwencyj MTR., przeznaczonych na cele popierania rolnictwa w powiecie tarnowskim**, a każdy chyba przyzna, że wydatek ten niema nic wspólnego z rolnictwem. W toku przeprowadzania nadzwyczajnej lustracji, suma ta została z rachunku Towarzystwa skreślona, jako omyłkowa i **wpisana na osobisty rachunek p. Witosa**, aby przypadkiem Tow. Roln. nie było pod zarzutem robienia polityki...

P. Witos, czy też jego wspólnicy, stracili z tego powodu 800 zł., i może z tego powodu taka obecnie złość do mnie.

Wniosek mój, już nie powiem z jakich przyczyn, został uchwałą Zarządu przeniesiony na następne posiedzenie.

Wszystkie te nieporządki w międzyczasie zostały usunięte i następna lustracja ksiąg Towarzystwa nic specjalnego w działalności Prezydjum nie zauważyła, zaś lustrator na następnie odbytem posiedzeniu Zarządu dnia 13-go stycznia b. r. oświadczył, że rzeczywiście dotychczasowe nieprawidłowości zostały usunięte.

Wobec nowowytworzonej sytuacji i braku podstaw wniosek swój o wyrażenie votum nieufności dotychczasowemu Prezydjum wycofałem.

W artykule tym zostałem nazwany sanacyjnym oszczercą. Oszczerstwo to zostało dokładnie wyjaśnione, zaś sama nazwa sanatora jest dla mnie pochlebną. Widać nie lubię bagienka, tak miłego rozmaitym aferzystom dla ich brudnej roboty.

Dziwię się ponadto redakcji „Piasta“. która chce uchodzić za rzeczowy organ umiarkowanego stronnictwa (państwotwórczego ???), że tak ordynarny artykuł w treści i formie umieściła, do tego pod pseudonimem.

Zgłobice 31 stycznia 1928.

Z wysokiem poważaniem

A. Marszałkowicz.

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 90 gr. kwartalnie, 2·50 zł., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/40 strony 3 zł., 1/32 str., 5 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/8 str. 18 zł., 1/4 str. 32 zł., 1/2 str. 60 zł., 1/1 str. 120 zł.

Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 20 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Adolf Kargol. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.